

Olsztyn, 20 lipca 2020 r.

Dr hab. Jarosław Moszczyński, prof. UWM  
Katedra Kryminologii i Kryminalistyki  
Wydział Prawa i Administracji  
Uniwersytet Warmińsko-Mazurski  
w Olsztynie

## RECENZJA ROZPRAWY DOKTORSKIEJ

**mgr Diany Kazimierskiej**

**pt. *Taktyka obrończa i aktywność obrońców w sprawach zabójstw***

**(ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania „dowodu naukowego ”)**

napisanej pod kierunkiem naukowym prof. dra hab. Tadeusza Tomaszewskiego

Recenzowana rozprawa z sukcesem dołącza do nielicznych dotychczas w polskiej literaturze naukowej opracowań poświęconych taktyce obrończej w kontekście badań kryminalistycznych<sup>1</sup>. Warto w tym miejscu zwrócić uwagę na fakt, iż skoncentrowanie taktyki obrony na obiektywnych dowodach naukowych sprzyja obiektywizacji całego procesu karnego, co należy uznać za znaczący walor dysertacji. Jak trafnie zauważa Doktorantka: „Istotne jest, aby obrońcy (oraz organy procesowe) potrafili odnaleźć się w nowej rzeczywistości stworzonej dzięki postępowi nauki, ponieważ niewłaściwa interpretacja znaczenia wyników badań identyfikacyjnych może – w konkretnej sprawie – doprowadzić do skazania niewinnej osoby.”

Praca doktorska składa się ze wstępu, ośmiu rozdziałów, wniosków oraz wykazu literatury i liczy 285 stron wydruku. Układ pracy nie budzi większych zastrzeżeń, o czym dalej. Doktorantka oparła się na dość obszernej i dobrze dobranej bibliografii (92 pozycje polskojęzyczne i 8 pozycji angielskojęzycznych). Rozprawa napisana jest poprawnie pod względem językowym.

Celem rozprawy doktorskiej, sformułowanym we wstępie, było przeprowadzenie analizy działań obrończych ze szczególnym uwzględnieniem wykorzystania „dowodów naukowych”, których rezultatem byłoby zbudowanie modelu skutecznej taktyki obrończej w odniesieniu do przestępstw zabójstwa.

---

<sup>1</sup>Wydana została tylko jedna monografia: P. Girdwoyń, *Zarys kryminalistycznej taktyki obrony*, Zakamycze, Kraków 2004.

Praca podzielona jest na część teoretyczną i badawczą.

Pierwsze trzy rozdziały (część teoretyczna), obejmujące zagadnienia kryminalistyczne i prawne, stanowią wprowadzenie do części badawczej, ukazując przestrzeń do działań w ramach obrony. Doktorantka charakteryzuje najpierw identyfikację, transfer śladów, wartość dowodową opinii biegłego, wartość diagnostyczną metody identyfikacyjnej, poszlakę oraz przestępstwo zabójstwa. W drugim rozdziale opisuje zagadnienia procesowe związane z prawem oskarżonego do obrony materialnej i formalnej. Ostatni rozdział część teoretycznej stanowi przegląd kryminalistycznych metod identyfikacyjnych i koncentruje się na problematyce „dowodu naukowego”.

Czasami niejednoznaczne uregulowania prawne zostały profesjonalnie skomentowane i skonfrontowane z orzecznictwem Sądu Najwyższego oraz sądów apelacyjnych. Analiza literatury kryminalistycznej, poszerzona także o bogate orzecznictwo, skupia się na złożonych zagadnieniach badań identyfikacyjnych. Doktorantka dotyka ważkich kwestii cech identyfikacyjnych, ich wartości identyfikacyjnej, baz populacyjnych, metodyk badawczych, subiektywizmu i naukowości badań. Niestety nie wyłania się tutaj klarowny obraz, ale to nie jest wina Autorki - taka jest rzeczywistość. Ten dość zagmatwany obraz identyfikacji kryminalistycznej, nie zawsze oczywisty nawet dla ekspertów w poszczególnych dziedzinach, musi być tym bardziej skomplikowany dla odbiorców ekspertyz, także dla obrońców procesowych. Łatwo popaść w uproszczenia, bądź zboczyć na manowce, zwłaszcza że poglądy niektórych autorów publikacji ulegają ewolucji, wraz z rozwojem kryminalistyki. Podam własny przykład. Na stronie 71 dysertacji znajduje się cytat z jednej z moich publikacji dot. identyfikacji daktyloskopijnej, którego fragment brzmi: „lepiej jest uznać ślady, co do których eksperci mają wątpliwości, za nienadające się do identyfikacji, niż wyrażać wątpliwości w postaci opinii prawdopodobnej”<sup>2</sup>. Publikacja ta pochodzi z roku 1996. W tamtym okresie nie byłem zwolennikiem wydawania opinii prawdopodobnych w daktyloskopii, ponieważ proponowane wówczas modele matematyczne zbytnio upraszczały rzeczywiste obrazy linii papilarnych. Inne podejście, zaproponowane w roku 2007 przez m.in. C. Neumanna<sup>3</sup>, polegające na wykorzystaniu baz systemów automatycznej identyfikacji daktyloskopijnej, jako baz populacyjnych, zmieniło mój punkt widzenia. Od tamtej pory uważam, że daktyloskopia ma realną możliwość zbliżenia się do obiektywnego standardu identyfikacji genetycznej, czego wyrazem są moje późniejsze publikacje i badania.

---

<sup>2</sup> J. Moszczyński, *Dlaczego 12?*, Problemy Kryminalistyki 1996, nr 214, s. 15-18.

<sup>3</sup> C. Neumann, C. Champod, R. Puch-Solis, N. Egli, A. Anthonioz, A. Bromage-Griffits, *Computation of Likelihood Ratios in Fingerprint Identification for Configurations of Any Number of Minutiae*, Journal of Forensic Sciences 2007, vol. 52, nr 1, s. 54-64.

Jednocześnie dodam, że statystyczny model identyfikacji daktyloskopijnej rozwiązałby problem dyskusyjnego progu minimalnej liczby cech i zunifikował dotychczasowe standardy. Nierozwiązany pozostanie jednak problem obiektywnej oceny czytelności cech. Przy złej jakości śladów, kiedy powstają wątpliwości dotyczące obecności i interpretacji minucji, nadal byłbym przeciwny stosowaniu opinii prawdopodobnych i optował za uznawaniem takich śladów za nienadające się do identyfikacji. Znacznie większy problem istnieje z wykorzystaniem metod statystycznych w identyfikacji pismoznawczej. Przede wszystkim bardzo trudno jest zbudować bazy populacyjne, które służyłyby do ustalania częstości występowania (stosowania) poszczególnych cech pisma ręcznego, a ponadto i tak byłyby one mało przydatne w ocenie autentyczności kwestionowanych zapisów i podpisów, a to jest problem kluczowy.

Nie łatwo jest więc z tego złożonego i dynamicznego obrazu różnych rodzajów identyfikacji kryminalistycznych wyłowić właściwe drogowskazy. Tym bardziej na uznanie zasługuje propozycja syntezy dowodu naukowego, dokonanej przez Doktorantkę, która postuluje aby: (1) wiedza wykorzystywana w badaniach była zdobywana za pomocą metod naukowych, (2) wykorzystywane metodyki minimalizowały poziom błędów, (3) była znana wartość diagnostyczna metody, (4) były znane obszary subiektywizmu badań oraz (5) aby badania miały odpowiednią formę procesową.

Zakładając, że pierwszy punkt zawiera przynajmniej część postulatów standardu Dauberta i pomijając punkt ostatni dotyczący formy dowodu, pojawiają się dodatkowo wymagania, aby były znane obszary subiektywizmu i aby metodyki minimalizowały poziom błędów. Obydwa warunki należy uznać za pożądane, ale chętnie poznałbym stanowisko Doktorantki, w jaki sposób zweryfikować ten drugi? Dołączę od razu drugie pytanie dotyczące kategoriycznych opinii biegłych. Zwolennicy tzw. nowego paradygmatu kryminalistyki uważają, że powinny być wydawane wyłącznie opinie probabilistyczne, co ma wynikać ze stosowania zalecanego modelu statystycznego, ale twierdzą także, iż opinie kategoriyczne ograniczają swobodę sądu. Czy podziela Pani ten pogląd, zwłaszcza z punktu widzenia obrony procesowej?

W części badawczej dysertacji Autorka przedstawiła wyniki badań aktowych i ankietowych. Pytania zawarte w kwestionariuszu ankiety były skierowane do adwokatów z listy Okręgowej Rady Adwokackiej w Warszawie (odpowiedziało 56 osób), zaś akta spraw dotyczących zabójstw pochodziły z archiwum Sądu Okręgowego w Warszawie oraz Sądu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie i obejmowały lata 2007-2016. Zostały wyselekcjonowane 104 sprawy, w których obrońcy dążyli do tego, aby oskarżonemu nie

został przypisany zarzucany w akcie oskarżenia czyn z art. 148 k.k., bądź oskarżeni nie przyznawali się do zarzutu. Analizowano m.in. sposób realizowania przez oskarżonego prawa do obrony, sposób realizowania przez obrońców ich obowiązków oraz stopień spójności tych działań, zwracając szczególną uwagę na kryminalistyczne dowody naukowe. Wyodrębnione zostały również tzw. procesy poszlakowe.

W kolejnych rozdziałach Doktorantka dokonuje bardzo szczegółowej analizy materiału badawczego w odniesieniu do poszczególnych elementów obrony, uwzględniając: główne założenia taktyki obrończej (rozdział IV), jej spójność (rozdział V), praktyczne aspekty (rozdział VI), aktywność procesową obrońców (rozdział VII) oraz wykorzystanie dowodów naukowych (rozdział VIII). Wymienione zagadnienia dyskutowane są w 27 podrozdziałach pod kątem różnych kwestii. Każdy ze szczegółowych problemów opatrzony jest przykładami z akt spraw i ankiet, danymi statystycznymi oraz komentarzem. Doktorantka bada, które elementy taktyki, jakie aktywności obrońcy i oskarżonego oraz które okoliczności sprawy, a zwłaszcza zebrane dowody, miały istotny wpływ na przebieg i finał procesu. Wieloaspektowa analiza została trafnie zrekapitulowana w ważnych, nie tylko dla obrony, ale także dla całego procesu karnego, wnioskach - oto przykłady.

Doktorantka słusznie konkluduje, że „Wybór najbardziej optymalnej taktyki obrończej jest uzależniony od okoliczności, na które obrońca nie ma wpływu, takie jak: rodzaj przestępstwa (...), dowody (...), reakcja oskarżonego na zarzut. Z punktu widzenia procesowych możliwości wpływających na skuteczność działań obrońcy najistotniejsze wydają się prawa obrońcy dotyczące: kontaktu z oskarżonym, inicjatywy dowodowej, przeprowadzania dowodów bądź brania udziału w przeprowadzonych przez organ procesowy dowodach oraz prawo do zajęcia stanowiska odnośnie do stawianych zarzutów i przeprowadzanych dowodów w mowie końcowej oraz środkach odwoławczych.”

Doktorantka zauważa, że aktywność obrońców i oskarżonych przejawiająca się w zadawaniu pytań przesłuchiwanym świadkom i biegłym oraz składanie wniosków dowodowych może w istotny sposób ukierunkować przebieg postępowania dowodowego. Jednak to prawo do obrony jest zbyt rzadko wykorzystywane. Poważnym zagrożeniem dla prawa do obrony jest niespójność taktyki realizowanej przez obrońcę i oskarżonego. Skuteczna, natomiast, bywa taktyka polegająca na kwestionowaniu sprawstwa, wskazywania na sprawstwo innej osoby, marginalizowaniu roli w zdarzeniu, dążenie do łagodniejszej kwalifikacji prawnej czynu. W przypadku procesów poszlakowych należy brać pod uwagę możliwość podważania wiarygodności niektórych poszlak, oraz budowanie przekonania sądu, iż prawdopodobne są inne wersje wydarzeń. Dotyczy to także dowodów naukowych, które

pomimo dużej wartości identyfikacyjnej, mogą być kwestionowane ze względu na np. kontaminację, transfer śladów, bądź pozostawienie ich bez związku ze zdarzeniem. Doktorantka widzi też potrzebę pełniejszej weryfikacji dowodów naukowych poprzez częstsze zlecenie ekspertyz prywatnych i stworzenie formalnych podstaw dla udostępniania w tym celu materiału dowodowego.

Mało skuteczne okazuje się zazwyczaj wskazywanie na alibi, powoływanie się na niepamięć, odmowa składania wyjaśnień, czy też utrzymywanie, że urazy u osoby pokrzywdzonej powstały w wyniku wypadku. Doktorantka krytycznie odnosi się do praktyki „rozpytywania osób podejrzanych na notatkę urzędową”.

Ważnym problemem, który także podnosi Autorka, jest wyjątkowe tylko korzystanie z prawa do adwokata podczas postępowania przygotowawczego i postuluje zapewnienie realnej możliwości korzystania z takiej obrony już od początku postępowania. Postuluje też wprowadzenie regulacji prawnych nakładających obowiązek pouczenia osoby, wobec której podejmowane są czynności procesowe i istnieje przypuszczenie, że zostaną jej przedstawione zarzuty popełnienia przestępstwa, o jej uprawnieniach dotyczących prawa do skorzystania z pomocy adwokata oraz konsekwencjach wynikających ze składania oświadczeń.

Należy też docenić fakt, iż Doktorantka widzi potrzebę kontynuacji badań ze szczególnym uwzględnieniem niespójności taktyki obrończej oraz jej realizacji w trakcie postępowania przygotowawczego.

Rozważania Doktorantki oparte na wynikach badań własnych, spostrzeżenia i wyciągnięte wnioski mają duży walor poznawczy i zasługują na upowszechnienie.

\*\*\*

Z obowiązku recenzenta chciałbym poczynić uwagę natury formalnej, dotyczącej numerowania podrozdziałów. Zostały wyodrębnione pojedyncze części pracy oznaczone numerami: 6.1. (rozdział III), 2.1. (rozdział IV), 4.1. (wnioski). Należałoby, natomiast, wyodrębnić przynajmniej po dwie części na tym samym poziomie numeracji.

\*\*\*

Reasumując, pragnę wyrazić swoją wysoką ocenę wartości naukowej recenzowanej pracy zarówno pod względem merytorycznym, jak i metodologicznym.

Stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Diany Kazimierskiej stanowi oryginalne rozwiązanie problemu naukowego, potwierdza ogólną wiedzę teoretyczną doktorantki w prezentowanej dyscyplinie naukowej i świadczy o umiejętności samodzielnego prowadzenia pracy naukowej. Jest też potwierdzeniem bardzo dobrego kunsztu warsztatowego, erudycji, znajomości metod badawczych, rzetelności i pracowitości. Mgr Diana Kazimierska osiągnęła postawiony cel badawczy. Wielokrotnie wyrażała też własne poglądy i spostrzeżenia w istotnych kwestiach dotyczących podjętej problematyki.

Na podstawie przedstawionych wyżej ocen stwierdzam, że rozprawa doktorska mgr Diany Kazimierskiej odpowiada warunkom stawianym pracom doktorskim określonym w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz. U. z 2003 r. Nr 65 poz. 595, z późn. zm.).

**W związku z powyższym wnoszę o dopuszczenie mgr Diany Kazimierskiej do dalszych etapów przewodu doktorskiego.**